



**„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła,  
że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”  
(Łk 1,45)**

Te słowa zostały wypowiedziane podczas wzruszającego spotkania dwóch kobiet, z których jedna poczęła w sposób niezwykle Jana Chrzciciela poprzednika Zbawiciela, druga za sprawą Ducha Świętego, zgodziła się zostać Matką samego Zbawiciela. Obie niewiasty w stanie błogosławionym są szczęśliwe, a przyczyną ich radości jest szczególne działanie Ducha Świętego. To Jego łaska, natchnienie przygotowała to tak zwykłe, a jednocześnie tak nadprzyrodzone, spotkanie narodzonych i nienarodzonych: Maryi z Elżbietą i Jezusa z Janem Chrzcicielem.

Tyle jest spotkań w naszym życiu i to każdego dnia. Są spotkania codzienne i świąteczne, przelotne i trwałe, znaczące, piękne i byle jakie, pierwsze i ostatnie... Z każdego spotkania wychodzi się jednak trochę innym, lepszym lub gorszym, mądrzejszym lub głupszym, Bożym albo bezbożnym. *Ktoś mnie nawiedza i ja nawiedzam kogoś, z Bogiem lub bez Boga...* oby tak, jak Maryja i Elżbieta. Maryjo, która wniosłaś w dom Elżbiety niebo, pomóż mi tak się spotykać z drugim człowiekiem, by Bóg był w nas i między nami.

**„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45)**

Każde spotkanie, które od Boga pochodzi rozpoczyna i wprowadza nas na drogę poznania, odkrywania siebie i innych. Chcę poznać osoby z którymi żyję, pracuję, z którymi spotykam się w grupie. Kim oni są, jakie mają problemy? Kto z nich jest najbardziej potrzebujący? Czego tak naprawdę potrzebuje? Znalezienie odpowiedzi na te pytania budzi w nas ducha służby, a Niepokalana staje się dla nas najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka, oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu. Kocham, więc chcę tak jak Ona służyć, a służyć to znaczy uniażać się tak, by Jezus mógł wzrastać we mnie i działać przeze mnie. Służyć, to nie pełnić swoją wolę, ale to być posłusznym natchnieniom Ducha Świętego. On przygotował spotkanie Maryi i Elżbiety, Jezusa i Jana Chrzciciela. On przygotował moje spotkanie z Jezusem i z żywym Kościołem. Czy modłę się do Ducha Świętego przed każdym ważnym spotkaniem w rodzinie, w grupie, przed rozpoczęciem pracy ?

**„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45)**

Maryja jest błogosławiona, szczęśliwa, bo uwierzyła. Cechą charakterystyczną dla naszej wiary jest to, że działanie poprzedzone jest słuchaniem i przyjęciem Słowa. W przeciwnym razie, nawet gdyby zaczęły się dziać niezwykle rzeczy, to może się to okazać szukaniem chwały samego siebie i służeniem sobie. Współczesnemu człowiekowi trudno jest służyć drugiemu człowiekowi. Współczesny świat zatracą wrażliwość na coś co jest bezinteresowne.

# **„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45)**

LUTY 2009

Słowo Pana

Może zatem warto spojrzeć na Maryję. Oto udaje się z pośpiechem w niebezpieczną, daleką drogę, aby służyć. Nie chce marnować czasu, gdyż jest okazja by kochać. Chrześcijanin wzorem Maryi powinien umieć zostawiać swoją wygodę, swój punkt widzenia, swoją przyjemność i swoją korzyść, po to, by iść i pomagać bliźniemu. Wtedy już nie on będzie służył, ale w nim, będzie służył sam Chrystus. Jak zatem żyć Słowem Pana w tym miesiącu? Uwierzyć w moc Słowa Pana, tak jak Maryja rozważać je na modlitwie i kierować się nim w życiu codziennym. Chcę zatem w tym miesiącu każdego dnia rozważać w Różańcu Świętym, razem z Maryją, przynajmniej jedną tajemnicę naszego zbawienia. Niech modlitwa różańcowa stanie się moim codziennym zwyczajem. A jako czyn apostołski, spotkam się w tym miesiącu przynajmniej z jedną osobą z grupy, z którą mam słabszy kontakt i postaram się ją lepiej poznać, a może nawet przyjąć jej z jakąś konkretną pomocą. Zrobię też wszystko, by nie opuszczać wspólnych spotkań, a szczególnie zaplanuję czas na spotkanie z całą Grupą w ramach rekolekcji wakacyjnych.

**Grupa XII**

## **Świadectwo**

W moim dotychczasowym życiu nie zawsze był czas i miejsce dla Maryi. Jednakże od pewnego już czasu (mniej więcej od 20 lat) to się zmieniło. Różne zawirowania i meandry życiowe sprawiły, że zacząłem dostrzegać potrzebę zmiany tej nieciekawej i dręczącej sytuacji. Od tamtego czasu staram się usilnie zbliżyć do Niej. Często modłę się do Matki Bożej. Ilekroć modłę się do Maryi, tym bardziej czuję się Jej dzieckiem. Modłę się do Niej zawsze, czy to w chwilach radości, czy też smutku. Czy w chwilach zwycięstwa, czy w momentach porażki. Wznosiłem do Niej modły po ukończonych egzaminach (kurs zawodowy i zdobyte prawo jazdy), jak również w ciężkich chwilach bolesnego rozstania z ukochaną dziewczyną, a także niestety po dwóch próbach samobójczych... Bardzo zraniłem wtedy NASZĄ MATKĘ, ale oczyściłem i wyzwoliłem się z tego... Często, jak jest tylko okazja, idę do kościoła, lub też jadę do Piekar Śląskich, aby podziękować za wszystkie dary i łaski, które wyjednała mi u Syna Swego, Jezusa Chrystusa, dziękuję Jej za miłość, którą mnie obdarzyła, za opiekę, którą mnie otoczyła. Wierzę, że Maryja nie pozwoli mi marnie zginąć! MARYJO! Tyś moją nadzieją!

**Zygmunt, Grupa XII**

## **„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym Archidiecezji Katowickiej „Grupa 33”  
[www.grupa33.katowice.opoka.org.pl](http://www.grupa33.katowice.opoka.org.pl)

Grupa 33 2/2009